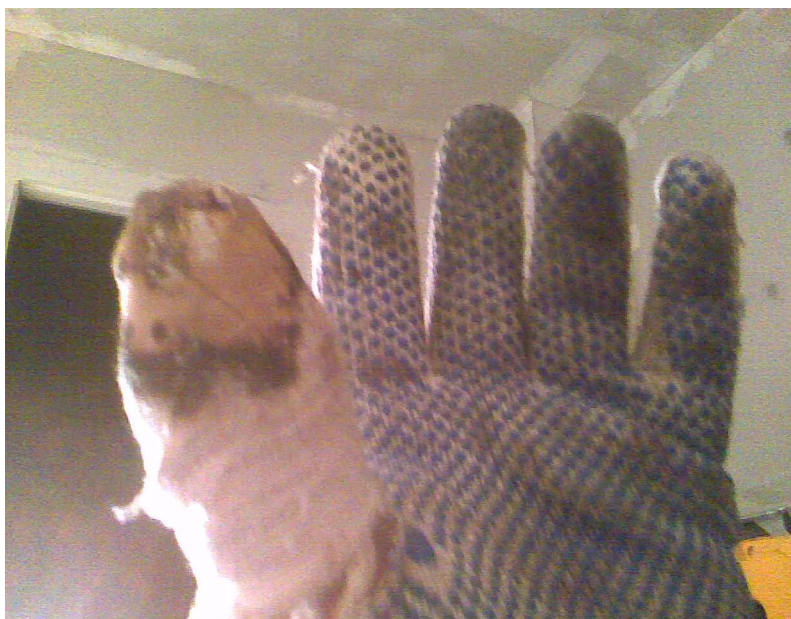


# Kolega

INFORMATOR ZRZESZENIA ZAWODOW BUDOWLANYCH

NUMER: 36 – KWIECIEŃ 2011

## Historia z życia wzięta



Wojtek pochodzi z południowej Polski. Ma żonę i dwoje dzieci i pozytywnie zabrzmiała w ucho, możliwość pracy w Danii. Możliwość na lepsze ekonomicznie życie rodziny Wojtek przyjechał do Danii na początku lipca 2010 i rozpoczął pracę dla Adama, pracodawcy w branży budowlanej. Dnie pracy były długie, a wypoczynek po pracy i nocleg na podłodze w kuchni w ciasnym mieszkaniu szefa, ale bez opłat! Stawka za godzinę pracy wynosiła 30 koron. Czas jakos upływał, a ciężko zarobione pieniądze, Wojtek odkładał i woził do rodziny co 3 miesiące. Lecz w nowym roku 2011 coś się zacięło, zaczęło brakować zapłaty za pracę i Wojtek postanowił znaleźć nową pracę.

Poprzez kontakty kolegów pojawiło się coś na horyzoncie, był to sam początek lutego 2011.

Umówił się z kolegą że ma czekać na parkingu na Nørrebro i dalej pojedą razem na miejsce budowy, pojechali do Ishøj.

Miejscem pracy była prywatna willa. Pierwsza noc Wojtek przespał na budowie, lecz jak się okazało nie tylko ta jedna, bo budowa stała się miejscem pracy i domem mieszkalnym dla Wojtka przez cały okres pobytu. Następnego dnia pojawił się szef, Kian z pochodzenia Afganeczyk. Był miły dla Wojtka, obiecał mu dobrą zapłatę za pracę, byle ażeby Wojtek pokazał co potrafi. Spisał także dane

osobiste Wojtka w celu przygotowania właściwych dokumentów zatrudnienia. Nasz bohater historii pracował razem z innym Polakiem, a praca polegała na totalnym remoncie wnętrza domu, nowa łazienka, kuchnia, roboty malarskie i ciesielsko - stolarskie. Dnie pracy były długie, a papierów zatrudnienia jak i pieniędzy nie było widać tylko obietnice że jutro lub zrobię jeszcze to, to dam coś acontto. Wojtek otrzymał za prawie 5 tygodni pracy 1200 koron acontto w ratach po 50 i 100 koron, nie starczyło na papierosy a co dopiero mówić o jedzeniu i rodzinie czekającej na pieniądze w kraju. Nasi rodacy musieli palić w piecyku ażeby utrzymać temperaturę przy której można było wykonywać prace remontowe no i jakos przetrzymać zimne noce. Do tego celu używali resztek materiałów budowlanych i drzewa. Pewnego dnia, niestety wydarzył się wypadek.

Wojtek przycinał drewnianą płytę na kawałki, ażeby zmieściły się w piecu na pile tarczowej udostępnionej przez pracodawcę (była ona nielegalna do użytku bo brakowało w niej osłony bezpieczeństwa). Prawa ręka została wcignięta przez tarczę piły i obcięła część prawego kciuka. Wojtek zrobił się błydy, krew się lala. A na miejscu pracy brak wymaganej apteczki. Kolega

nalozyl na Wojtka kciuk jakis kawalek znalezionej szmaty i zadzwonil do pracodawcy. Szeff zjawił sie dopiero po 3 godzinach! Nakazal pokazac kciuk. Rana i uraz nie wywarly na nim zbyt duzego zainteresowania. Wzial stojaca na stole paczke kawy i zasypal nia rane Wojtka i zawinal w przywioziony przez siebie bandaz. I powiedzial ze Wojtek ma kontynuowac dalej prace, bo przeciez obiecal mu, ze skonczy remont w wyznaczony dzien.

Wojtka stan pogarszal sie z dnia na dzien. Pracowal na czarno bez ubezpieczenia, nie zna jezyka, ani okolic gdzie przebywa. Kazdego dnia prosil szefa o pomoc, aby kupil mu tabletki przeciwbolowe, a najlepiej azeby pojechal z nim do szpitala. Lecz nie, Kian zadal zakonczenia robot. Kciuk zaczal robic sie czarny i zaczal smierdziec. Wojtek nie mogl juz wytrzymac dluzej i dopiero w 10 dniu od wypadku, zaprotestowal wstrzymaniem pracy. To wplynelo na szefa, obiecal Wojtkowi ze pojedza do szpitala ale to musilo jeszcze poczekac cale dwa dni. Lecz jak sie okazalo pozniej,

podroz samochodem z szefem i jego kompanionem do Hvidovre Hospital potrzebowała malych "odwiedzin lasu". Tak lasu, Wojtek zostal wyrzucony z samochodu i musial prosic i obiecac na kolanach ze nie opowie nikomu gdzie pracowal i dla kogo oraz co sie wydarzilo, bo w przeciwnym wypadku zostanie zastrzelony. Kian pokazal mu amunicje do pistoletu azeby upewnic Wojtka w tym co mowi. Po przybyciu do szpitala, Wojtkowi zostala udzielona pomoc. Amputowano czesc kciuka i pozostawiono go na 4 dni w szpitalu.

Po wyjsci z szpitala Wojtek, skontaktowal sie telefonicznie z pracodawca, bo postanowil skonczyc prace dla niego i odebrac swoje pieniadze za prace oraz prywatne rzeczy. Reakcja Kiana byla wiadomosc ze Wojtek nie ma sie wiecej pokazywac na oczy jemu i ma pamietac o ich "umowie" z lasu.

Tak Wojtek zostal bez dachu nad glowa, bez pracy i bez czesci kciuka. Walesal sie przez pare dni po miescie i



nie wiedzial co ma poczac. Nocowal u kolegi, który namowil go na kontakt ze zwiazkami zawodowymi. Zwiazki spotkaly sie z Wojtkiem, odebraly jego szokujaca opowiesc i sa w trakcie prowadzenia spraw. Z tytulu, ze cala sprawa jest calkiem nowa i w toku nie mozemy wiecej pisac o niej, lecz wrocimy do niej w przyszosci.

Juz wczesniej pisalismy w Kolega i ponownie apelujemy, jesli sam lub znasz osobe ktora ulegla wypadkowi w pracy, skontaktuj sie ze zwiazkami.

## Spotkanie 1 majowe

Zapraszamy wszystkich chetnych na impreze 1 majowa , ktora odbedzie sie na ulicy Lygten 10, 2400 Kbh NV od godziny 9.00. O 11.30 wymarsz do Fælledparken.

Program:

przemowienie Villy Søvnald/przewodniczacy SF, livemusik Travelin Band, specjalny transport konny dla dzieci. Od 9 -tej sniadanie/szwedzki stol, napoje cieple i zimne i cos na lewa i prawa noge. Wstep darmowy.

### Zrzeszenie Zwiazkow Zawodowych Budownictwa

- Jest to zrzeszenie 13 zwiazkow budowlanych w Kopenhadze (murarze, ciesle, malarze, elektrycy, ogrodnicy, pracownicy robot ziemno – betonowych, montezy rusztowan, pracownicy wodno – kanalizacji i gazu oraz hydraulicy, kowale i spawacze).

Skontaktuj sie z nami pod adresem: Mølle Alle 26, 2500 Valby. Redakcja: Robert Olejnik og Mads Bruun Pedersen (DJ).

Napisz i zadzwon do polsko mowiacych zwiazkowcow: E-mail: robert.olejnik@3f.dk (22 79 89 60) lub marcin.n@3f.dk (23 45 75 34).

Przeczytaj wiecej po polsku na: [www.bygsam.dk](http://www.bygsam.dk), [www.3f.dk](http://www.3f.dk), [www.malerneshus.dk](http://www.malerneshus.dk)